

Adriana Dawid, *Niepolskie Opolskie. Władze polityczne i administracyjne oraz aparat bezpieczeństwa wobec proniemieckich postaw mieszkańców województwa opolskiego (1950–1956)*, Uniwersytet Opolski, Opole 2020 (Studia i Monografie, DLXXXV), ss. 630, il.

Cała biografia, w tym także naukowa, Adriany Dawid jest związana z szeroko rozumianym Śląskiem Górnym/Opolskim. Temu właśnie regionowi poświęcona została większość pozycji z długiej listy jej publikacji, a także *gros* prowadzonej przez nią działalności popularyzatorskiej i dydaktyki. Taka koncentracja na własnym podwórku naukowym nie wpłynęła jednak w sposób decydujący — jak to często bywa w przypadku historyków regionalistów — na zawężenie horyzontów badawczych oraz nie zamknęła autorki na nowe trendy i pomysły. Eksplorowane przez nią pole badawcze jest szerokie zarówno pod względem cezur czasowych (od drugiej połowy XIX w. przez praktycznie całe dwudzieste stulecie), jak i tematów czy wykorzystywanych metod.

Dobrymi tego przykładami mogą być opublikowana przez badaczkę rozprawa doktorska (*Kośni z Chróścic. Dzieje rodu na tle przemian społeczno-politycznych Śląska w XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, ss. 554), a także recenzowana tu rozprawa habilitacyjna, będąca owocem narastającego od początku drugiej dekady XXI w. zainteresowania autorki nie tyle „polskim”, ile raczej „niepolskim” Śląskiem (zwłaszcza Opolskim). Wyniki swoich badań Adriana Dawid zaprezentowała w ok. 20 rozprawach i tekstach przyczynkarskich, poświęconych różnym aspektom zarówno proniemieckich postaw mieszkańców Śląska, jak i reakcjom na nie władz. Zostały one wykorzystane w recenzowanej książce, choć z zasady nie *verbatim*. Postępowanie takie jest zrozumiałe, ponadto autorka uczciwie informuje o wykorzystaniu w monografii swoich wcześniejszych publikacji. Tym samym książkę należy uznać za dzieło oryginalne, skłaniające do dyskusji i poszukiwania nowych wątków.

Trzeba przyznać, że *Niepolskie Opolskie* (gratulacje za świetny tytuł!) wypełnia istotną lukę badawczą. W historycznych narracjach o „polskich” Niemcach stalinizm pojawia się bowiem rzadko, zwłaszcza jako osobny, monograficzny temat. Większość opracowań koncentruje się na newralgicznej dla dawnych obywateli Rzeszy drugiej połowie lat czterdziestych XX w. lub też epoce po odwilży październikowej, kiedy mniejszościom etnicznym przynajmniej formalnie przyznano rację bytu. Tym samym przyjęte przez autorkę cezury nie budzą wątpliwości — zarówno rok 1950 (początek funkcjonowania osobnego województwa, z własną strukturą władz administracyjnych, partyjnych, quasi-samorządowych i aparatu przymusu), jak i 1956, przynoszący radykalny przełom w nastawieniu władz wobec mniejszości, nie tylko zresztą Niemców. Podobnie zasadny jest geograficzny zakres pola badawczego, utworzone w 1950 r. województwo opolskie było bowiem jedyną jednostką administracyjną w powojennej Polsce, która w całości składała się z terenów należących przed 1945 r. do Niemiec, a jednocześnie zachowała po zakończeniu wysiedleń i procesie weryfikacyjnym tak duży odsetek dawnych mieszkańców. Nic też dziwnego, że „postawy proniemieckie” należały tutaj do zjawisk powszechnych, skłaniając władze do adekwatnej reakcji. Był to obszar specyficzny, z jednej strony zróżnicowany wewnętrznie, z drugiej zaś odbiegający pod względem ekonomicznym, demograficznym, społecznym i kulturowym nawet od sąsiedniego województwa katowickiego (1953–1956 stalinogrodzkiego).

Zdaniem autorki „książka ma dowieść, że część rodzimych mieszkańców Śląska ujawniała swe proniemieckie postawy już wcześniej, przed powstaniem struktur organizacyjnych mniejszości niemieckiej u schyłku lat osiemdziesiątych XX w.” Rzeczywiście, opolscy autochtoni, w dużej mierze mieszkańcy trudnych do skutecznej kontroli obszarów wiejskich, tradycjonalistyczni i jednocześnie labilni tożsamościowo, podczas weryfikacji przyznawali się do polskości, co zwiększało ich szanse na pozostanie i utrzymanie mienia, jednak w miarę stabilizacji sytuacji politycznej i gospodarczej w Niemczech oraz pogarszania się jej w Polsce, wykluczania autochtonów i traktowania ich jako obywateli „drugiego sortu” ich rozczarowanie nową władzą rosło. Paradoksalnie wpływało to na zwiększenie ich odwagi, często prowadząc do otwartej deklaracji „postaw proniemieckich”. Ich istnienie również w okresie stalinizmu zostało dostatecznie udowodnione przez wcześniejszych badaczy, natomiast był już najwyższy czas na detaliczną, fachową analizę z uwzględnieniem zróżnicowania uwarunkowań i kontekstów zarówno zachowań mieszkańców Opolszczyzny, jak też reakcji na nie władz regionalnych i centralnych. Mimo że tytuł książki sugeruje skupienie się na tym drugim aspekcie, to w rzeczywistości jej znakomita większość poświęcona została wnikliwej, przemyślanej prezentacji owych „postaw proniemieckich” — od sabotażu i kolportowania ulotek po śpiewanie niemieckich piosenek i odmowę służby wojskowej czy przyjęcia dowodu osobistego. Ich opis zajmuje tyle miejsca, że drugi człon tytułu powinien brzmieć raczej *Proniemieckie postawy mieszkańców województwa opolskiego i reakcje na nie władz 1950–1956*.

Autorka, od lat „oswajając” naukowo Śląsk, czasami zapomina — podobnie zresztą jak badacze warszawscy, poznańscy czy gdańscy piszący o swoich miastach/regionach — że część czytelników będzie dysponować mniejszą (lub wręcz żadną) wiedzą o regionie i dlatego należałoby go przedstawić nieco dokładniej, np. pod względem zróżnicowania geograficznego czy ekonomicznego. Z powyższych powodów Adrianie Dawid czasami umyka — dotyczy to również jej *opera minora* — szerszy kontekst i aspekty porównawcze, co miejscami prowadzi do prezentacji województwa opolskiego jako obszaru swoście autarkicznego. Tymczasem niemała część zjawisk opisywanych przez autorkę jako przejawy „rewizjonizmu” — organizacje podziemne, sabotaż, ulotki, szeptana propaganda, słuchanie zagranicznych rozgłośni, korespondencja z mieszkającymi poza Polską rodziną/znajomymi, ucieczki etc. — występowały w całym kraju, wszędzie napotykać kontrakcję władz.

Szkoda również, że badaczka nie poświęciła krótkiego choćby rozdziału na porównanie Opolszczyzny z innymi obszarami „autochtonicznymi” (np. Warmia i Mazury, Trójmiasto, Kaszuby). Mogłaby też pokusić się o opisanie polityki władz wobec prób zachowania tożsamości przez np. Białorusinów czy Ukraińców, a także porównanie z regionami wydawałoby się pod tym względem neutralnymi. Niezwykle podobne zachowania społeczne oraz reakcje na nie władz partyjnych i służb bezpieczeństwa można było zaobserwować w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych np. na Podhalu. Czy „rewizjonistyczne” nie były opisywane przez Marka Hłaskę nadzieje polskiej młodzieży na wysłanie w charakterze żołnierzy do Korei, by tam oddać się do amerykańskiej niewoli? Zjawiskiem powszechnym i niezłe już opisanym były również wspomniane przez Adrianę Dawid młodzieżowe konspiracje (vide np. *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. Rafał Wnuk et al., Lublin–Warszawa 2007; Andrzej Szczypka, *Młodzieżowe organizacje niepodległościowe na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1945–1956*, Toruń 2010; Jacek W. Wołoszyn,

Niepodległościowa konspiracja młodzieżowa na ziemiach polskich w latach 1944/1945–1956, Lublin–Warszawa 2019).

Przyjęta przez autorkę metoda, z naciskiem położonym raczej na rekonstrukcję faktów niż na socjologiczną, psychologiczną czy antropologiczną analizę zachowań aktorów społecznych, jest w niemałej mierze uwarunkowana charakterem bazy źródłowej. Zdecydowana większość wykorzystanych źródeł archiwalnych została bowiem wytworzona przez aparat przymusu i struktury partyjne, co musiało doprowadzić do tego, że odtworzone przez badaczkę „postawy proniemieckie” okazują się często zdeformowane, jednowymiarowe oraz oddają perspektywę i wyobrażenia raczej lokalnego sekretarza partii czy funkcjonariusza UB niż motywacje „zwykłego” mieszkańca. W tej sytuacji materiały o proveniencji urzędowej powinno się skonfrontować z wytworzonymi w latach pięćdziesiątych ego-dokumentami. Tych niestety brakuje i nie mogą ich zastąpić późniejsze relacje, pomocne wprawdzie w odtwarzaniu procesu pamiętania i zapominania o wydarzeniach, ale nie ich samych. Szkoda więc, że autorka nie wykorzystwała zachowanych w archiwum IPN (niestety przede wszystkim dla połowy lat pięćdziesiątych) materiałów wytworzonych przez zajmujące się perlustracją organy MBP/MSW, jak np. raporty z cenzury korespondencji z i do Niemiec. Niemało informacji na temat zachowań społecznych można znaleźć także w materiałach sądowych, dla tego okresu dostępnych już bez problemu. Brak ego-dokumentów w pewnym stopniu mogą zrekompenzować materiały Radia Wolna Europa, którego przedstawiciele starali się rozmawiać z przybyszami zza żelaznej kurtyny. Ich wypowiedzi były następnie zamieszczane w specjalnych raportach, dostępnych m.in. w Open Society Archive w Budapeszcie (część jest dostępna online). Mimo że badaczka świadomie zrezygnowała z kwerend w archiwach zagranicznych, to nawet krótka wizyta w Instytucie Herdera w Marburgu, zwłaszcza lektura poświęconych Opolszczyźnie i mniejszości niemieckiej w PRL teczek z tzw. *Presseauschnittsammlung*, mogłaby przynieść ciekawe rezultaty.

Wydaje się również, że można było skuteczniej wykorzystać przechowywane w Archiwum Akt Nowych materiały KC PZPR. Na przykład w aktach Wydziału Administracyjnego (237/XIV-96) znajdują się dokumenty, które mogłyby zmienić spojrzenie autorki na opolskie „postawy proniemieckie” w 1956 r. Chodzi przede wszystkim o pochodzący z początku czerwca tego roku list Güntera Kreisnera z Opola do Edwarda Ochaba z propozycją powołania „Związku Niemców w Polsce”. Dokument cytowała m.in. Bernadetta Nitschke w artykule *Szkolnictwo dla mniejszości niemieckiej w Polsce w latach 1945–1989* („Rocznik Lubuski”, XXX, 2004, s. 105–106).

Adriana Dawid niemało czasu i wysiłku poświęciła na odnalezienie w prasie i archiwach źródeł ikonograficznych. Abstrahując od nienajlepszej jakości ilustracji (o co trudno winić autorkę), szkoda że ograniczyła się do opatrzenia ich tylko krótkimi podpisami, zamiast przeprowadzić nieco bardziej wnikliwą analizę i zastanowić się np., jaki przekaz wizualny uznać możemy za charakterystyczny (endemiczny?) dla Śląska Opolskiego czy „postaw proniemieckich” jego mieszkańców. Wydaje się również, że chociaż znaczna część ilustracji — jak np. karykatury i plakaty — pochodzi np. z „Trybuny Opolskiej” czy któregoś ze śląskich muzeów, w swej treści ma charakter raczej ogólnokrajowy niż śląski/(anty)niemiecki (np. s. 128, 140, 199, 295, 329, 435). Nawiązując do wyrażonego wyżej postulatu dokładniejszego zaprezentowania regionu, upominałbym się także o mapę województwa opolskiego, z zaznaczeniem np. głównych ośrodków „niemczyzny”.

Trudno mieć poważniejsze zastrzeżenia do wykorzystanej przez autorkę literatury. Można oczywiście wymienić pominięte tytuły — oprócz już wspomnianych są to opracowania dotyczące sytuacji w innych regionach Polski (lub w całym kraju), jak np. Mariusza Mazura *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956* (Lublin 2009) czy książka Pawła Piotrkowskiego poświęcona Śląskiemu Okręgowi Wojskowemu w latach 1945–1956 (Warszawa 2003). Dziwi też wykorzystanie tylko jednego, pierwszego tomu *Niemców w Polsce 1945–1950* (red. Włodzimierz Borodziej, Hans Lemberg, Warszawa 2000); Górnemu Śląskowi poświęcony jest tom drugi tego wydawnictwa (red. Włodzimierz Borodziej, Hans Lemberg, Ingo Eser, Jerzy Kochanowski, Warszawa 2000).

Książkę czyta się dobrze, choć miejscami przydałaby się staranniejsza redakcja językowa i korekta, znaleźć można bowiem sporo potknięć stylistycznych, językowych (w tym wynikających z przejmowania języka źródeł) i interpunkcyjnych. Ciekawym zabiegiem redakcyjnym jest natomiast publikacja wyróżnionych aplą charakterystycznych dokumentów lub ich fragmentów.

Powyższe uwagi krytyczne nie są jednak w stanie podważyć znaczenia recenzowanej pracy, która wnosi istotny wkład w badania regionalistyczne, a także pokazuje możliwości i szanse rozwoju tego działu nauki. Niełatwo też byłoby znaleźć innego badacza, który z podobną skrupulatnością, rzetelnością i wiedzą byłby w stanie zdiagnozować i opisać postawy obu stron — autochtonów i władz. Niektóre z podejmowanych przez autorkę wątków, jak np. wojsko, szkoła czy Kościoły, można by oczywiście rozbudować i uzupełnić, wtedy jednak rozmiary tej i tak już obszernej pracy utrudniałyby jej percepcję. Nie ulega również wątpliwości, że swoją monografią Adriana Dawid otworzyła furtki przyszłym badaczom, wskazując pola do uzupełnienia pod względem zarówno tematycznym, jak i metodologicznym.

Jerzy Kochanowski
Uniwersytet Warszawski
Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce
ORCID: 0000-0002-6654-6204